

# Kortez, Ludzie z Lodu

Zobacz,  
tysiące ludzi z lodu,  
siedzi na schodach  
i w miejskim słońcu iskrzy się.

Widok,  
zapiera mi dech.  
Trudno obojętnie przejść.

Tłum,  
gapi się.  
Chce mieć,  
choć kilka zdjęć.

Zobacz,  
topnieją ludzie z lodu.  
Tracą rysy,  
powoli w słońcu garbią się.

Stań,  
do końca patrz.  
Nie zobaczysz,  
ich drugi raz.

Topią się,  
Tracą treść.  
Giną, dzielą,  
rozpływają się.